



Na Rozstajach

Nr 10 (262) Październik 2013 r

Rok Duszpasterski 2012 / 2013 - „Rok wiary”



Panie,
przymnóż
nam
wiary



Grafika: Piotr Dembski

OGROMNIE PRAGAŁEM TEJ PIELGRZYMKI

Jan Paweł II; Lourdes 14 sierpnia 1983 r.

W numerze m. .:

Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Kwiatki bł. Jana Pawła II * Czy wiem w co wierzę * Rozmodyny październik * Śpiewajmy Panu Bogu * Historia Kościoła Gdańskiego (cd.) * Poczytaj mi tato * Zgadywanki dla dzieci * Refleksje z przedsionka * Humor * Z życia parafii

W ostatnią sobotę września już po raz trzeci odbyła się pielgrzymka rowerowa do Piaśnicy, w której uczestniczyli również przedstawiciele Liturgicznej Służby Ołtarza naszej parafii. Trasa liczyła około 40 km. W tym roku rozpoczęła się w Redzie Ciechocinie.

Wiodła drogami leśnymi aż do lasów piaśnickich – miejsca zbiorowych egzekucji przeprowadzonych przez hitlerowców w latach 1939-1940. Szacuje się, że z rąk okupanta zginęło wtedy około 12-14 tysięcy osób.

Historię miejsca jak co roku przybliżył pielgrzymom Ks. Prałat Daniel Nowak, proboszcz Parafii Chrystusa Króla w Wejherowie i duchowy opiekun tego miejsca kaźni. Po konferencji i modlitwie w intencji pomordowanych pielgrzymi, mimo szczególnie niesprzyjających warunków pogodowych – w dobrych humorach powróciliśmy do swoich miejsc zamieszkania.
tekst ks. **Radosław Chmieliński**; / zdjęcia ks. **Grzegorz Błasiak**



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

XXVII Niedziela zwykła 06.10.2013r.

Łk 17, 5-10 MOC WIARY

Mówi dzisiaj Chrystus: *Gdybyś miał wiarę powiedziałbyś temu drzewu wyrwij się z korzeniami i to by uczyniło...* to niesłychane świadectwo wiary, w które my jednak jakoś nie wierzymy. Dlaczego? W 37 numerze swoje encykliki papież Franciszek pisze o przekazie wiary: *„Wiara przekazywana jest, można powiedzieć, od osoby do osoby, podobnie jak płomień zapala się od innego płomienia...”* i dalej przypomina: *„Skoro wiara rodzi się ze spotkania, do którego dochodzi w historii, i oświeca naszą drogę w czasie, musi być ona przekazywana przez wieki. Właśnie dzięki nieprzerwanemu łańcuchowi świadectw dociera do nas oblicze Jezusa.”* W numerze 38 konstatuje: *„Kościół jest Matką uczącą nas mówić językiem wiary”*. Innymi słowy tak jak pamięć o naszych przodkach jest żywa, dopóki jest przekazywana przez pokolenia i z pokolenia na pokolenie, podobnie jest i z wiarą, w której wzrastamy, a tym Który przypomniana nieustannie świadectwo wiary jest Kościół. Kiedyś był wyświetlany w telewizji taki serial pt.: *„Korzenie”* o mieszkańcach Afryki, którzy wyrwani ze swojego kontynentu byli przewożeni do Ameryki. Kunta Kinte, nie mógł się pogodzić z taką sytuacją i zapamiętał sobie kilka słów, które jego potomków doprowadziły do odnalezienia swych tytułowych korzeni. Myślę, że podobnie jest z wiarą, która w obecnych czasach jest wyrzucana z człowieka jak samoświadomość Kunta Kinty. I pozostanie te kilka Słów Ewangelii, które prowadzą do KORZENI.

XXVIII Niedziela zwykła 13.10.2013r.

Łk 17, 11-19 WIARA CUDZOZIEMCA

Spośród 10. trędowatych tylko jeden wraca, by podziękować Chrystusowi za dar, o który prosili. Niemniej 10. zostało uzdrowionych. Jednak tylko jeden dowiedział się, że to wiara go uzdrowiła. Niezwykła sytuacja. Pozostałych ciekawe, w jaki sposób tłumaczyli sobie swoje uwolnienie od trądu. Dzisiaj powiedzieliby, pewnie medycyna im pomogła, albo radioterapeuta, albo uzdrowiciel, albo organizm był silny, albo wymyśliliby jakąś inną racjonalnie brzmiącą śpiewkę. Ciekawie o wdzięczności pisze papież Franciszek w swojej Encyklice „Lumen Fidei” w numerze 46. Nawiązuje tu do 10 przykazań Bożych: *„Dekalog nie jest zbiorem zakazów, ale zawiera konkretne wskazania, pozwalające wyjść z pustyni «ja», będącego dla siebie punktem odniesienia, zamkniętego w sobie, i nawiązać dialog z Bogiem, dać się ogarnąć Jego miłosierdziu, aby nieść Jego miłosierdzie. W ten sposób wiara wyznaje miłość Boga, daje się prowadzić tej miłości, prowadzącej do podążania ku pełni komunii z Bogiem. Dekalog jawi się jako droga wdzięczności, odpowiedzi miłości, możliwa dlatego, że przez wiarę otwarliśmy się na doświadczenie przemieniającej miłości Bożej względem nas”*. Pewnie rzadko kto widzi w Dekalogu drogę wdzięczności za spotkanie Miłość. Pewnie gdyby tak był Dekalog nie byłby podważany ale wprowadzany w życie.

XXIX Niedziela zwykła 20.10.2013r.

Łk 18, 1-8 WYTRWAŁOŚĆ W MODLITWIE

Wytrwała modlitwa jest wyrazem głębokiej wiary. Człowiek gdy się modli wierzy, tak można by streścić dzisiejszą Ewangelię. Jednak jak zauważamy modlitwa w naszym życiu ustaje... Na modlitwę poranną brak czasu, na wieczorną brak czasu, w ciągu dnia brak czasu... Papież Franciszek cytuje zdanie *„Jeżeli usuniemy wiarę w Boga z naszych miast, osłabnie zaufanie między nami, będziemy razem tylko ze strachu i zagrożona będzie stabilność”*. /LF 55/. Ale my wiary nie musimy usuwać. Zaprzestając modlitwy sama się usuwa... niepostrzeżenie, tak że nawet nie zauważamy. Chrystus podaje powody zaprzestania modlitwy: to rzekomo niewysłuchanie jej, czemu zaprzecza w dzisiejszej Ewangelii! Zakończenie Ewangelii jest świadectwem tego, że wiara i modlitwa są ze sobą związane. Chrystus pyta: *„Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi gdy przyjdzie?”* Jednym słowem wiara, która jest dość ulotna i nieuchwytna i która jest odpowiedzią na wezwanie Boże realizuje się jako odpowiedź w modlitwie. Modlitwa jest tym przemawianiem, które płynie z wiary i tak interpretując te słowa trzeba powiedzieć, że papież Franciszek w encyklice tak o tym pisze: *„Przemawiając do Koryntian, apostoł Paweł posłużył się tymi właśnie dwoma obrazami. Z jednej strony mówi: «A że mamy tego samego ducha wiary, według którego napisano: „Uwierzyłem, dlatego przemówiłem, my także wierzymy i dlatego mówimy» (2 Kor 4, 13). Przejęte słowo staje się odpowiedzią, wyznaniem i w ten sposób rozbrzmiewa dla innych, zachęcając ich, by uwierzyli”*. /LF 37/ Okazuje się więc, że modlitwa jest głoszeniem!

XXX Niedziela zwykła – 27.10.2013r

Łk 18, 9-14 SKRUSZONY GRZESZNIK

„Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie...” – te słowa słyszymy w dzisiejszej Ewangelii. Słowa, które każdy z nas mówi sobie, no można powiedzieć każdego dnia. Te słowa wskazują jednak jak bardzo siebie nie znamy a wydaje się, że jesteśmy jacyś lepsi od innych ludzi. Podobne słowa wypowiedział faryzeusz, który zaprosił Jezusa na ucztę, w czasie której kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne obmyła Jezusowi łzami nogi i włosami je otarła. Wówczas ten faryzeusz mówi sobie w duchu: *„Gdyby on był prorokiem wiedziałby kim jest ta, która się Go dotyka”*. Skąd się bierze taka postawa, takie myślenie? Dodajmy, że podobnie myślał brat syna marnotrawnego, gdy mówił do ojca: *„...gdy jednak wrócił ten syn Twój, który stracił cały majątek z nierządnicami...”* Skąd takie postawy? Papież Franciszek w swojej Encyklice wskazuje, że: *„Wiara pokazuje, jak trwale mogą być więzi między ludźmi, gdy Bóg jest obecny pośród nich”*. /LF 50/ Brak takich więzi to brak wiary.... Stąd prosty wniosek, że brak wiary jest powodem wyżej opisanych postaw. W tym samym punkcie papież wskazuje, że *„Przedstawiając historię patriarchów i sprawiedliwych Starego Testamentu, List do Hebrajczyków uwydatnia istotny aspekt ich wiary. Jest ona ukazana nie tylko jako droga, ale także jako budowanie, przygotowanie miejsca, w którym człowiek może zamieszkać razem z innymi”*. Droga i budowanie wskazują jednak że musi upłynąć jakiś czas w życiu każdego człowieka zanim wiara w nim dojrzeje do życia z innymi.

Rozważania na niedziele opracował ks. **Andrzej Nowak**

Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.



Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II

Przedstawiamy fragmenty książki
„Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II”
autorstwa Janusza Poniewierskiego

Karol Wojtyła dyscyplinował księży w szczególnie sposób. Kiedyś wezwał do siebie młodego księdza, który poważnie narozrabiał. Rozmawiali w cztery oczy: Kardynał nie owijał w bawełnę, mówił wprost, co myśli o postępkach księdza. A potem zaprosił go do kaplicy, żeby się razem pomodlić. Po długiej chwili - pisze George Weigel - kardynał Wojtyła „spojrzał na młodego człowieka, którego dopiero co był skarcił, i zapytał: „Czy zechciałby Ksiądz wysłuchać mojej spowiedzi?”.

* * * * *

Z perspektywy lat widać to coraz wyraźniej: Wojtyła stawiał na wolności inicjatywę. Inie obrażał się, kiedy jego podwładni mieli inne niż on zdanie na jakiś temat...

Wspomina biskup Tadeusz Pieronek: U kardynała Wojtyły - jako zwykły ksiądz - bywałem na obiedzie co tydzień, a często dzień po dniu. I przy tych obiadach można było z nim dyskutować, można się było z nim nie zgadzać. Kiedyś jeden z księży rozbił się autem. Wojtyła się zeżlił i oświadczył, że zabiera mu prawo jazdy. Ja mówię: „Księżo Kardynale, odzabierania prawa jazdy są władze państwowe, a nie ordynariusz”. Ustąpił. Pech chciał, że po paru miesiącach ten sam ksiądz zabił człowieka na drodze. Kardynał mi mówi: „Widzisz, miałem rację. Trzeba mu było to prawo jazdy odebrać”. A ja na to: „Nie ma Ksiądz Kardynał racji. To zbieg okoliczności”. Zgodził się ze mną. Inny ordynariusz wyrzuciłby mnie na zbity łeb...

* * * * *

O księdzu Tadeuszu Pieronku powiadają, że bywał w młodości bardzo uparty. Kiedyś, jako sekretarz Synodu Krakowskiego, spierał się o coś z kardynałem Wojtyłą. Obaj mieli różne zdania na ten sam temat i żaden nie chciał ustąpić. Wreszcie Kardynał zdjął swój krzyż biskupi, podał go księdzu Pieronkowi i powiedział: „Masz, rządz”.

* * * * *

Z interesującą inicjatywą duszpasterską przyszedł do kardynała Wojtyły redaktor Stefan Wilkanowicz, znany świecki działacz katolicki. Kardynał propozycji

Wilkanowicza wysłuchał i powiedział: „Róbcie, róbcie, ale w kurii o tym nie mówcie”.

* * * * *

Polski Episkopat planował wydanie listu pasterskiego na temat laicyzacji. O ocenę przygotowywanego dokumentu Kardynał poprosił księdza Andrzeja Bardeckiego, asystenta kościelnego „Tygodnika Powszechnego”. Bardecki list przeczytał i odesłał do kurii z krytyczną notatką, która - jak później przyznawał - mogła być nawet „trochę obraźliwa”. Przy najbliższym spotkaniu z redaktorem „Tygodnika” Wojtyła powiedział: „Masz rację. To nie jest dobre. Powinieneś wiedzieć, że to ja napisałem; byłem wtedy zmęczony...”.

Zdaniem księdza Bardeckiego, żaden inny polski biskup nie pozwoliłby podwładnemu na taką krytykę.

* * * * *

Metropolita krakowski prowadził kilka procesów beatyfikacyjnych, m.in. sprawę beatyfikacji siostry Faustyny Kowalskiej. Opinię teologiczną na temat jej Dzienniczka miał wydać wybitny teolog ksiądz Ignacy Różycki. Zażądał on od sióstr udostępnienia do pracy w domu oryginalnych zapisków Siostry Faustyny. „Zapytałam Księdza Kardynała, jak mam postąpić - mówi siostra Beata Piekut. - Stanowczo wtedy oświadczył: «Proszę powiedzieć Księdzu Profesorowi, że ja Siostrze zabroniłem wynieść

oryginał zapisków. Jeśli Ksiądz Profesor chce coś sprawdzić, to niech się pofatyguje do Łagiewnik i sprawdzi sobie u was na miejscu. I jakby dla złagodzenia swego tonu dodał żartobliwie: *Będzie Siostra jechała tramwajem, tramwaj się wykolei i Dzienniczek zginie. I Siostra zginie, ale to nic, bo Siostra pójdzie do nieba. A Dzienniczek nie może zginąć!*”.

* * * * *

Jednak najważniejsza w jego biskupstwie była zawsze więź z Jezusem Chrystusem...

Miejscem szczególnego spotkania z Bogiem - opowiadał o tych krakowskich czasach kardynał Stanisław Dziwisz - była jego prywatna kaplica. Przebywał w niej możliwie jak najdłużej. (...) Niekiedy, z ciekawości, nasze siostry zerknęły do kaplicy i widywały go leżącego krzyżem, pogrążonego w modlitwie. Zwykł tam także pracować, gdy przygotowywał teksty dokumentów. (...)

Spowiadał się co tydzień, a także przed większymi uroczystościami i ważnymi okresami liturgicznymi. Jeszcze jako biskup stawał wraz z innymi penitentami w kolejce do konfesjonaułu w kościele Franciszkanów.

LITURGIA EUCHARYSTII

Zakończyliśmy rozważania dotyczące Liturgii Słowa. Przechodzimy obecnie do tajemnicy Liturgii Eucharystii, która rozpoczyna się zaraz po Liturgii Słowa. Sprawa oczywista, która jest związana z Mszą św. to jej pochodzenie od żydowskiej Paschy. W ten sposób

spoglądamy na przebieg Paschy, który generalnie składał się z opowiadania o wyjściu Narodu Wybranego z niewoli egipskiej tzw. Hagady, a następnie na spożyciu Baranka Paschalnego oraz chleba niezakwaszonego z gorzkimi ziołami. Niemniej dwa ważne elementy Paschy są tu kluczowe:



opowiadanie Hagady oraz posiłek. Na tej bazie również pierwsi chrześcijanie konstruowali swoje spotkania, które rozpoczynały się od czytania lub opowiadania Ewangelii a kończyły się posiłkiem. Takie łamanie chleba opisuje św. Łukasz w Dziejach Apostolskich: „W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba, Paweł, który nazajutrz zamierzał odjechać, przemawiał do nich i przedłużył mowę aż do północy. (...) I wszedł na górę, łamał chleb i spożywał, a mówił jeszcze długo, bo aż do świtania. /Dz 20,7-11/

Tak jak każdy posiłek wymaga przygotowania, tak również i Liturgia Eucharystyczna zaczyna się od przygotowania. Pierwszą częścią tego przygotowania jest przejście od ambony, ołtarza Słowa Bożego do przynoszących dary, a następnie przejście do ołtarza, centralnego miejsca Liturgii Eucharystycznej. Ta część Mszy św. nazywa się przygotowaniem darów. Jest ona również nazywana i bardziej znana pod nazwą Ofiarowanie, a to z tej przyczyny, że kapłan odmawia nad chlebem i winem modlitwę ofiarowania tych darów na Eucharystię. Przygotowanie darów, czyli ofiarowanie składa się z następujących obrzędów:

- procesja z darami;
- modlitwa nad darami;
- modlitwa kapłana;
- ewentualne okadzenie darów, ołtarza, prezbitera i ludu;
- obmycie rąk, wezwanie do modlitwy: „módlcie się aby moją i waszą ofiarę...”
- modlitwa nad darami.

Kilka słów o tych obrzędach.

Procesja z darami praktykowana jest podczas każdej Mszy św. Przybiera ona dwojaką formę. Pierwszą i najbardziej rozpowszechnioną jest przyniesienie darów chleba, wina i wody do ołtarza przez ministrantów. Można tę procesję nazwać procesją minor, mniejszą. W czasie tej procesji lud wykonuje z towarzyszeniem organisty

odpowiednią pieśń, lub śpiewa chór, co zasadniczo wpływa na kontemplacyjny charakter Ofiarowania. W tym czasie lud siedzi. Druga forma procesji dłuższa, którą można nazwać maior, większa, ma charakter uroczysty. Do ołtarza podchodzą przygotowani wierni i przynoszą dary ofiarne oraz inne dary np. kwiaty, owoce chleb i składają przed ołtarzem. W tym czasie pozostali wierni również siedząc śpiewają odpowiednią pieśń. Najczęściej jednak w parafiach wierni stoją, co wynika prawdopodobnie z kurtuazji jako składających dary, jednak nie jest to postawa właściwa liturgicznie.

Drugim obrzędem jest modlitwa, zazwyczaj odmawiana po cichu, nad darami, którą wypowiada kapłan unosząc patenę z hostią i kielich z winem, które brzmią:

- nad hostią: Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia.

- nad winem: Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy wino, które jest owocem winnego krzewu i pracy rąk ludzkich; Tobie je przynosimy, aby stało się dla nas napojem duchowym.

W przypadku, kiedy są odmawiane na głos wówczas wierni po każdej z nich mówią:

Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Dalej po cichu kapłan odmawia modlitwę lekko pochylając się nad ołtarzem, która wyraża prośbę skierowaną do Boga o przyjęcie Najświętszej Ofiary:

Przyjmij nas, Panie, stojących przed Tobą w duchu pokory i z sercem skruszonym; niech nasza ofiara tak się dzisiaj dokona przed Tobą, Panie Boże, aby się Tobie podobała.

Po modlitwie może nastąpić obrzęd okadzenia ołtarza i darów. Po tym obrzędzie kapłan dokonuje rytualnej ablucji. Podchodzą do niego ministranci z wodą i obmywają ręce, które wyciera w podany ręczniczek i wypowiada słowa: Obmyj mnie, Panie, z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego.



Przygotowanie darów kończy się wezwaniem kapłana do modlitwy: Módlcie się, aby moją i waszą Ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący. A po odpowiedzi ludu odmawia modlitwę nad darami, która poprzedza bezpośrednio prefację.

Ks. Andrzej Nowak

HISTORIA KOŚCIOŁA GDAŃSKIEGO

Biskup pomocniczy

Kazimierz Kluz

Kazimierz Kluz, urodził się 17. stycznia 1925 r. w przysiółku Nadole Południowe - w Ołpinach. Był trzecim z kolei dzieckiem zamożnych rolników. Z czasem na świat przyszło ich jeszcze pięcioro. Szkołę podstawową ukończył w Ołpinach, a do gimnazjum uczęszczał w różnych miejscowościach: do kl. I w Gorlicach, do II typu klasycznego w Tarnowie, do III w gimnazjum prywatnym w Tarnowie. Maturę zdał w 1946 w I Państwowym Liceum w Tarnowie. Powróciwszy do Ołpin wstąpił do założonego przez proboszcza Jana Ślęzaka Koła Młodzieży Uczącej się. Wykazywał w nim wiele inicjatywy, m.in. wyreżyserował i wystawił z młodzieżą „Zemstę” Aleksandra Fredry, w którym grał rolę Papkina.

W 1946 r. został wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Studiował nieco ponad rok, do 15 XII 1947 r., po czym został wydalony. Przyczyną były niewątpliwie słabe oceny z czterech przedmiotów, słaby stan zdrowia, jak również konflikt między Kazimierzem a ówczesnym prorektorem ks. dr Stanisławem Łachem, znanym bibliistą. Po wydaleniu studia kontynuował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1 VI 1948 r. przybył do Gdańska i, udał się do Oliwy gdzie odbył rozmowę z administratorem apostolskim zarządzającym diecezją gdańską ks. dr Andrzejem Wronką. Został przyjęty jako alumn diecezji gdańskiej do Seminarium Częstochowskiego w Krakowie, gdyż diecezja gdańska swojego seminarium nie posiadała. 21 XII 1950 r. Kleryk Kazimierz Kluz otrzymał subdiakoniat, a 11 II 1951 roku diakonat.

Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk sufragana częstochowskiego Stanisława Czajki w katedrze p.w. Św. rodziny w Częstochowie w dniu 24 VI 1951 r. Jako neoprezbiter został powołany na stanowisko wikariusza parafii Matki Bolesnej w Gdańsku. W 1957 r. został wikariuszem przy kościele katedralnym w Gdańsku-Oliwie. Od roku 1958 pełnił funkcje proboszcza w parafii św. Józefa przy kościele Chrystusa Króla. Od 6 czerwca 1969 roku pełnił funkcje proboszcza tejże parafii.

Na szczeblu diecezjalnym przez długie lata służył jako członek Rady Kapłańskiej, był spowiednikiem w Seminarium Duchownym. Pełnił funkcję przewodniczącego Komisji ds. Sztuki Sakralnej i Budownictwa Kościelnego. Został również mianowany konsultorem diecezjalnym.

12 maja 1972 r. Ojciec św. Paweł VI, powołał ks. Kazimierza Kluzę do godności biskupiej ustanawiając go Biskupem pomocniczym Biskupa Lecha Kaczmarka. Został

mianowany Biskupem tytularnym Hilty oraz biskupem pomocniczym diecezji gdańskiej. Sakrę biskupią otrzymał poza Rzymem z rąk księdza kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Współkonsekratorami byli ks. bp Lech Karczmarek i ks. bp Andrzej Wronka. W uroczystościach wziął udział również ks. bp Jerzy Ablewicz. Biskup nominat obrał sobie hasło „Caritas Christi ureget me” oraz herb, który przedstawiał krzyż wpisany w koło o barwach papieskich: złoto-srebrnych. 6 sierpnia 1972 r. odprawił prymicje biskupie w rodzinnej parafii ołpińskiej podczas których kazanie wygłosił sufragan tarnowski bp Piotr Bednarczyk. Biskup Kazimierz Kluz był wikariuszem generalnym diecezji gdańskiej, prepozytem Kapituły Katedralnej Gdańskiej, wykładowcą teologii pastoralnej i historii sztuki w Seminarium Duchownym, krajowym duszpasterzem ludzi morza i organizatorem radiowej Mszy św. dla marynarzy, rybaków i ludzi morza. Towarzyszył Lechowi Wałęsie i delegacji NSZZ Solidarność podczas podróży do Watykanu w styczniu 1981 r. Wspierał internowanych, odwiedzając ich w Strzebielinku. Z końcem października 1982 roku wziął udział w Światowym Kongresie Apostolstwa Marynarzy w Rzymie.

Biskup Kazimierz Kluz zginął tragicznie w wypadku samochodowym dnia 5. grudnia 1982 r. około godz. 14 wracając z wizytacji parafii Trutnowy. Kilkaset metrów od plebani na prostej drodze



Biskup pomocniczy: *Kazimierz Kluz*

samochód uderzył w przydrożne drzewo. Biskup siedzący na tylnym siedzeniu zginął na miejscu. Okoliczności wypadku były wielce enigmatyczne i nie zostały wyjaśnione do dnia dzisiejszego. Biskup sufragan gdański Kazimierz Kluz dołączył do długiego szeregu polskich kapłanów, którzy odważnie występowali w obronie praw Boskich i ludzkich, a następnie zginęli gwałtowną śmiercią w niewyjaśnionych okolicznościach. W telegramie kondolencyjnym skierowanym do ówczesnego ordynariusza gdańskiego bp. Lecha Kaczmarka papież Jan Paweł II napisał: „Tragiczna śmierć bp. Kazimierza Kluzę okryła żalobą cały Kościół gdański, któremu zmarły z tak wielkim oddaniem służył jako biskup pomocniczy. Uczestniczę w tej żalobie i modłę się razem z wami o wieczny pokój dla tego wiernego świadka Chrystusa, gorliwego duszpasterza ludzi morza”.

Pogrzeb ks. biskupa Kazimierza odbył się 11. XII .1982 roku o godz. 11 w Katedrze Oliwskiej z udziałem licznych przedstawicieli Episkopatu Polski. Zwłoki zmarłego biskupa zostały złożone w krypcie biskupów gdańskich w bazylice katedralnej w Oliwie.

Ks. *Leszek Jażdżewski*



Śpiewajmy Panu Bogu

Organy kościelne cd.

W ostatnich numerach naszej gazetki poruszaliśmy tematykę związaną z instrumentami organowymi gdańskich świątyń. Dziś zwieńczenie tego cyklu stanowić będzie słowo o organach w kościele Świętej Trójcy, które są obecnie rekonstruowane. Zadaniem zaangażowanych w odbudowę jest odtworzenie oryginalnego brzmienia i wyglądu tego instrumentu. Rekonstruktorzy zapewniają, że organy te będą ewenementem muzycznym i architektonicznym na skalę europejską. Mają one spełniać funkcje liturgiczne, koncertowe, edukacyjne oraz badawcze.

Projekt odbudowy organów skonstruowanych przez Mertena Friese realizowany jest przez gdański zakon franciszkański od 2008 roku, a obecnie trwają prace organmistrzowskie, poprzedzone ogromnym wysiłkiem konserwatorskim. Każdy, kto przybył do świątyni 28 września miał możliwość usłyszenia po raz pierwszy koncertu zagranego na tzw. sekcji Rouckpositivu znajdującego się w szafie organowej na balustradzie chóru.

Posiada on w dyspozycji 12 głosów między innymi takich jak: Principal 8' Salicional 8' czy Trompet 8'. Kolejny z manualów w trakcie odbudowy- hauptwerk posiadać będzie 12 głosów, Brustwerk 7, pedał natomiast głosów 14.



Celem odbudowy instrumentu jest przywrócenie jego kształtu i charakteru jaki miał w połowie XVIII wieku. Organy w swym oryginalnym kształcie z okresu baroku staną się ewenementem na skalę światową i nawiązywać będą do tradycji budownictwa organowego krajów basenu Morza Bałtyckiego. Będą one służyły nie tylko do oprawy uroczystości liturgicznych ale wspomagały i ubogacały kulturę muzyczną grodu nad Motławą. Jak każde dzieło, odbudowa organów pociąga za sobą jednak duże i uzasadnione nakłady finansowe. Stąd też każdy kto chciałby pomóc w odbudowie instrumentu może złożyć swój dar serca do skarboxy w kościele.

Istnieje także możliwość zostania patronem piszczałek i



uzyskania między innymi wpisu na tabliczce pamiątkowej. Więcej informacji na ten temat można uzyskać w Klasztorze Ojców Franciszkanów (ul. Św. Trójcy 4) oraz odwiedzając serwis internetowy: www.organy.gda.pl. Warto wspomóc te dzieło choć symboliczną złotówką oraz systematycznie odwiedzać franciszkańską świątynię by śledzić etapy prac przy rekonstrukcji instrumentu.

Stronę redaguje *Mariusz Kowalczyk*

Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21



Rozmodlony październik

Rozmodlony październik

Październikowe dni niosą wiele wspomnień, rocznic, które skłaniają do refleksji. Tym owe refleksje łączy w logiczną całość w wymiarze wiary jest... różaniec.

Modlitwa różańcowa wtopiona w jesienny pejzaż października każe wspominać przede wszystkim poszczególne tajemnice: Radosne, Bolesne, Światła i Chwalebne. Uczy na nawo przeżywać sceny Ewangeliczne, które okazują się być nieustannie aktualne. Warto także wskazać na skuteczność tej modlitwy i wyczulić siebie na to, by dostrzegać znaki Bożego działania w naszym życiu.

Maryja, jako Pośredniczka Łask, których źródłem jest Jej Syn, Jezus Chrystus, z godną podkreślenia konsekwencją przypomina ludziom o wartości modlitwy różańcowej. Podczas poszczególnych objawień, choćby tych w Lourdes, Gietrzwałdzie, a zwłaszcza podczas spotkań w Fatimie, mówiła o wyjątkowej jej mocy w walce ze złem tego świata.

O znaczeniu tej modlitwy w postawie całkowitego oddania siebie Matce Najświętszej mówili wielcy przewodnicy duchowi Polaków ubiegłego wieku: św. o. Maksymilian Kolbe, Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński, bł. ks. Jerzy Popiełuszko i bł. Jan Paweł II. Zwłaszcza głos Papieża-Polaka był słyszalny na całym świecie. Jako pielgrzym, który odwiedził wiernych na wszystkich kontynentach nie tylko mówił, ale każdemu, kto miał możliwość osobistego z nim spotkania, wręczał na pamiątkę różaniec. Podkreślał przy tym, iż nie jest to przedmiot, który sam w sobie niesie jakąkolwiek siłę, ale modlitwa odmawiana na nim jest najskuteczniejszym orężem w uproszeniu Bożych łask. Mając co do tego całkowitą pewność, już pierwszego dnia swojego długiego pontyfikatu, 16 października 1978 roku, wołał z balkonu Bazyliki Świętego Piotra na Watykanie: *Nie lękajcie się, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi*. A dziś, z perspektywy doświadczenia minionego czasu, można za głosem Ojca Świętego dopowiedzieć, iż kluczem do otwarcia tych *drzwi* jest właśnie modlitwa różańcowa.

Przemawia za tym także doświadczenie wielu pokoleń Polaków, którzy z różańcem w ręku przeżywali najtrudniejsze wydarzenia. Znana jest historia polskich zesłańców na Syberii w Oziornym, którym zimą 1941 roku zabrano na cele wojskowe całą żywność, a widmo śmierci głodowej było oczywistością. Ludzie ci z wyjątkową gorliwością modlili się na różańcach, wykonanych

z dostępnych im materiałów (sznurków, suszonych roślin), prosząc Pana Boga za wstawiennictwem Maryi o zmiłowanie i ratunek.

25 marca tegoż roku wskutek niespodziewanej, gwałtownej odwilży stali się świadkami, jak w trzy dni powstało jezioro, które wkrótce było pełne dużych ryb. Dzięki nim przeżyli czas wojny, a kiedy ustabilizowała się sytuacja materialna, jezioro wyschło...

Można w takich chwilach powiedzieć, że był to zbieg okoliczności, przypadek, ale czy logika wiary nie podpowiada odmiennej interpretacji?

Różaniec w ręku kapłana ma także wyjątkowy wymiar błogosławieństwa. Dziś już nieżyjący kapelan Rodzin Katyńskich, ks. prałat Zdzisław Peszkowski z ogromnym wzruszeniem wspominał prace ekshumacyjne w dołach katyńskich, kiedy towarzyszył modlitwą podczas wydobywania z dołów grzebalnych szczątków zamordowanych polskich oficerów.

Do kamery nieistniejącej już *TVO Rozstaje* udzielił ostatniego w życiu wywiadu, w którym powiedział m.in.: *Każdą z*

wydobywanych czaszek moich kolegów tulilem i oplatałem różańcem, który dostałem od Jana Pawła II. To było moje wyjątkowe kapłańskie błogosławieństwo.

I jeszcze jedna refleksja... Różaniec jest często widziany w samochodach, jako przedmiot zawieszony na lusterku pod przednią szybą. Zapewne jest to znak wiary właściciela pojazdu, ale – jak ktoś powiedział - dobrze by było, gdyby choć od czasu do czasu był on zdejmowany i omadlany. Może złagodziłoby to w jakimś stopniu choćby odruchy agresji na drogach, które nie sprzyjają bezpieczeństwu...

Bogusław Olszonowicz

— — — — —
Zaprasza do Hurtowni Elektrotechnicznej

PHU MULTIPROJECT

**Gdańsk-Zaspa Al. Jana Pawła II 48 (pawilon parafii Opatrzności Bożej) tel. 58-341-03-03
czynne pon - piąt. 8.00-16.00**

oferujemy firmom i odbiorcom prywatnym:

- Systemy zabezpieczeń (alarmy, monitoring),
- zabezpieczenia samochodów,
- akcesoria RTV/SAT, dekodery do TV cyfrowej
- akumulatory, baterie, kable, przewody, wtyki, gniazda, zasilacze, żarówki LED i wiele innych.

www.multiproject.com.pl



Szanowna Redakcjo Gazetki Parafialnej na Rozstajach!

Od wielu lat odwiedzam moich krewnych mieszkających na terenie parafii Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie. Przyjeżdżam tutaj dość często z Wrocławia, ze względu na to, że staram się pomagać moim bliskim w opiece nad moją chorą siostrą. Dzięki temu mam możliwość obserwowania tego, co dzieje się zarówno na ternie, parafii Opatrzności Bożej jak i Waszego osiedla. Jak jest to tylko możliwe, prowadzą moją siostrę na wózku inwalidzkim do kościoła. Korzystamy w windy dla niepełnosprawnych, a także chętnie spędzamy czas na modlitwie w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu. Bardzo sobie ceniliśmy z siostrą dodatkowe „okna na świat” jakim była osiedlowa telewizja i gazeta wydawana przez Spółdzielnię „Rozstaje”. Dzięki telewizji osiedlowej na bieżąco wiedziliśmy o sprawach istotnych dla mieszkańców Zasy. Z przyjemnością, nawet po kilka razy oglądałyśmy filmy pokazujące różne zakątki świata. Lubiłyśmy pogadanki o zdrowiu i programy o morzu. Zwłaszcza dla mnie, mieszkanki Dolnego Śląska, ta tematyka była bardzo atrakcyjna. Kiedy docierało do nas pismo osiedlowe, czytałam je na głos siostrze, jak to się mówi, od deski do deski. Jakie było moje zdziwienie, żeby nie powiedzieć oburzenie, kiedy niedawno przyjechałam do siostry, a ta mi komunikuje, że zlikwidowano i gazetę i telewizję. Pytałam, dlaczego? Siostra mi tylko powiedziała, że z Waszego pisma dowiedziała się, że to parafianie, którzy są członkami spółdzielni, przez grzech zaniechania przyczynili się pośrednio do tego wszystkiego. Szanowni Państwo, jak bardzo było mi przykro, kiedy siostra mówiąc to rozplakała się. Ma ogromny żal, nikt nie pytał ludzi starszych, takich jak ona, co to nie mogą wyjść z domu kiedy chcą, a których traktuje się jak niepotrzebnych. Siostra podkreśla, że płaci regularnie czynsz i za telewizję też, a nic nie wie co się teraz na Zaspie dzieje. Co rusz w skrzynce pocztowej pojawiają się jakieś anonimowe ulotki, ludzie coś tam opowiadają, ale nikt tak naprawdę nie chce pod tymi sensacjami się podpisać. Dopiero w ostatnim wydaniu Waszej parafialnej gazety przeczytałyśmy wywiad z byłym – jak się okazuje – prezesem Spółdzielni Rozstaje. Trudno jest nam uwierzyć, że coś, co działało bardzo dobrze, znajdowało uznanie niezależnych gremiów za gospodarowanie, teraz może popaść w ruinę. Siostra, jako emerytowany nauczyciel akademicki, znakomicie analizuje sytuację i dziwi się, że mieszkańcy Zasy sami sobie robią krzywdę

Ja sama zadziwiona tą „specjalizacją” do niszczenia tego co dobre, postanowiłam napisać ten list do Waszej Redakcji i pragnę dodać, że modlimy się z moją siostrą o to, żeby przyszło opamiętanie u ludzi, którzy mogą uczestniczyć we współdecydowaniu o tym, co dzieje się w Waszej Spółdzielni.

Z poważaniem **Weronika K.** z Wrocławia (Nazwisko znane Redakcji).

Uległa wypadkowi, była w śpiączce, ...urodziła dziecko

Gemma Holmes, 26-letnia Brytyjka, po wypadku drogowym przez trzy miesiące przebywała w śpiączce. Gdy się wybudziła, okazało się, że jest w 12 tygodniu ciąży, a nie pamięta niczego, co wydarzyło się przez ostatnie 3 lata. Zdecydowała się urodzić dziecko, chociaż nie pamiętała, by była w ogóle w jakimś związku.

„Wiele rzeczy przeszło przez moje myśli, ale chciałam poczekać, aż Gemma się obudzi i sama zdecyduje” – powiedziała matka poszkodowanej.

za: fronda.pl

Geje wyłączeni z krwiodawstwa?

Rosyjska Duma debatuje nad projektem uniemożliwiającym homoseksualistom oddawanie krwi. Pomysł ten promuje Michaił Diegtiarow z Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, który ubiega się o stanowisko mera Moskwy.

Jak tłumaczy Diegtiarow, 65 proc. osób zakażonych wirusem HIV to mężczyźni, problem ten w szczególności dotyka homoseksualistów. Prace nad pomysłem ograniczenia możliwości oddawania krwi w przypadku tej kategorii osób potwierdza rosyjskie ministerstwo zdrowia.

Takie ograniczenia w zakresie krwiodawstwa są normą w Niemczech. Według badań niemieckiego Instytutu Roberta Kocha (IRK) spośród 78 tys. zarejestrowanych osób zarażonych wirusem HIV aż 51 tys. stanowią homoseksualiści. Także w wielu innych krajach homoseksualiści nie mogą oddawać krwi.

za: pch24.pl

Bronią wolności słowa

Stowarzyszenie Giuristi per la Vita opublikowało apel nawołujący do zablokowania propozycji ustawy przeciw homofobii we Włoszech. Na stronach internetowych w ciągu kilku tygodni podpisało się pod nim ponad 27 tys. osób. Stowarzyszenie Famiglia Domani markiza Luigi Coda Nunziante przesłało wszystkim deputowanym opracowanie, w którym dowodzi, że projekt jest sprzeczny z wolnością wypowiedzi zagwarantowaną przez włoską konstytucję.

Jednym z pierwszych hierarchów, którzy podjęli publiczną krytykę propozycji ustawy, był ks. arcybiskup Ferrara-Comacchio, Luigi Negri. „Projekt tej ustawy o homofobii jest bardzo poważną sprawą, jest klęską laickiego państwa i utwierdzeniem się nowych tendencji totalitarnych. Wydaje się, że w tym wszystkim chrześcijaństwo jest nieobecne. Wiek XX i XXI jest niezwykle bogaty w społeczne eksperymenty, „ – powiedział arcybiskup.

za: fronda.pl



O pracowitym słoneczku

Za górką, za lasem, mieszkał sobie ze swoją babcią Domiś zwany żartownisiem. Całymi dniami wymyślał różne żarty i psikusy, kawały i dowcipy, z których najgłośniej śmiał się on sam, bo wszyscy dookoła mieli już tego dość.

Z okolicy wyprowadziły się polne myszki, bo Domiś udawał kota i miauczał przeraźliwie przez całe dwa dni.

-Ale je nabrałem – śmiał się psotny Domiś.

Do sąsiedniego lasu wyniosły się szpaki i wróble ponieważ Domiś dla żartu, wciąż strzelał do nich plastikowymi kulkami.



Przecież nic wam się nie stało – wołał za nimi Domiś, ale ptaki nie słuchały go.

Pani Zającowi zabrała swoje dwa małe zajączki po tym gdy Domiś spróbował zapleść ich długie uszy w warkoczyki.

-Głupie te zające – mrucał Domiś i wymyślał kolejną psotę.

- Co z ciebie wyrośnie – martwiła się babcia – niedługo nikt nie będzie chciał zamieszkać koło nas. - Babcu – tłumaczył Domiś – oni wszyscy nie znają się na żartach.

- A może to ty nie znasz się na dobrych żartach, takich z których wszyscy mogą się pośmiać – tłumaczyła babcia – Gdy coś wymyślisz to albo komuś robisz przykrość, albo go straszysz. -Bo to są najlepsze żarty – śmiał się psotny Domiś.

-Zapamiętaj przysłowie – nie rób drugiemu co tobie nie miło – rzekła babcia.

-Mnie tam jest zawsze miło i wesoło – odpowiedział Domiś, a babcia kiwając smutnie głową wzięła się za szykowanie zupy jarzynowej na obiad.

Gdy zupa bulgotała już w garnku a babcia wyszła do

ogródka zerwać świeżego koperku, Domiś postanowił zrobić psotę babci. Połamał swoje czerwone kredki i wrzucił je do zupy.

-Babcia się zdziwi, że teraz zamiast jarzynowej jest buraczkowa – i Domiś udając, że nic się nie stało, zaczął się bawić klockami.

Babcia przyniosła koperek, posiekała go drobniutko i podniosła pokrywkę garnka. Uważnie popatrzyła na czerwoną od kredek zupę, potem spojrzała na Domisia i wrzucając do garnka koperek powiedziała.

-Zupa gotowa, nalewam ci na talerz. Zjesz sam, bo ja wybieram się na obiad do mojej starej przyjaciółki. Zapraszała mnie już dawno więc dziś ją odwiedzę.

Po wyjściu babci Domiś ostrożnie powąchał zupę, która pachniała kredkami świecowymi. -Nie zamierzam tego jeść – mrucał zezłoszczony- zresztą nie jestem głodny. Powoli zbliżał się wieczór, babcia jak na złość nie wracała, a Domisiowi coraz głośniej burczało w brzuchu.

- Chyba umrę tu z głodu – pojękiwał omijając z daleka kredkową zupę. A kiszki w jego brzuszku grały z głodu marsza: nie rób drugiemu co tobie nie miło, nie rób drugiemu co tobie nie miło.

-Już nie będę, już nigdy nie będę - popłakiwał Domiś. I wtedy, na szczęście, wróciła babcia.

Ilustracje: *Magda Jasny*

Tekst: *Agnieszka Galica*



Tanie POŻYCZKI

- Niskie oprocentowanie
 - Bez opłat przygotowawczych
 - Dla osób fizycznych, emerytów, rencistów, osób prowadzących działalność gospodarczą, rolników
 - Profesjonalne warunki pożyczkowe dla wybranych grup zawodowych
- Pożyczka skierowana do pracowników grup zawodowych, tj. Edukacja, Służba Zdrowia, Administracja i Sądy, Kościół, Media, Kultura i sztuka, Wojsko, Policja, Straż Pożarna, Służby mundurowe Pełna lista zawodów wraz ze szczegółową ofertą dostępną w oddziałach SKOK „Rafineria”*



LOKATY z wysokim zyskiem



Korzystne UBEZPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne



Preferencyjne Konta Osobiste

- brak opłat za prowadzenie rachunku dla Emerytów i Rencistów

SKOK RAFINERIA

Gdańsk, ul. Jana Pawła II 48

tel. 58 346 48 98

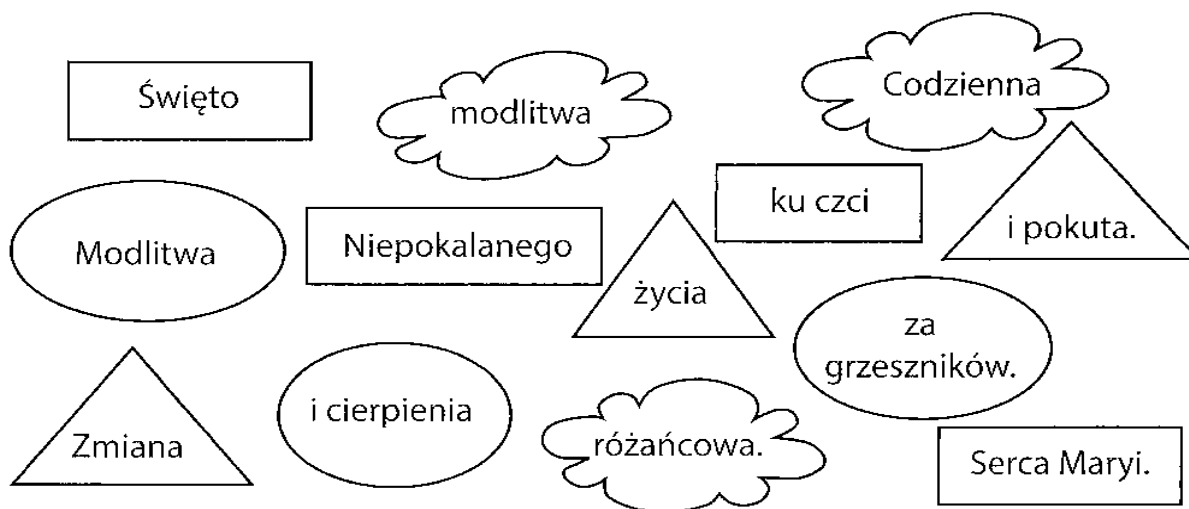
www.skok-rafineria.pl

Nie pomagaj mi mamó - czyli łamigłówki dla dzieci

Rozpoczynamy kolejny październik. Matka Boża oczekuje na spotkanie z Tobą podczas modlitwy różańcowej. Pamiętaj o tym szczególnie w każdy wtorek i piątek o godz. 17.00.

ZADANIE NR 1

Odczytaj z „rozsypanki” przesłanie Matki Bożej z Fatimy do ludzi całego świata i wpisz je poniżej



ZADANIE NR 2

Z poniższego diagramu wykreśl 15 wyrazów związanych z objawieniami Matki Bożej w Fatimie. Następnie odczytaj hasło, które utworzą pozostałe litery, czytane poziomo od lewej do prawej.

F	M	P	O	D	H	L	I	P	T	W
R	M	O	D	L	I	T	W	A	T	Ą
A	A	K	Ą		A	R	Ó	Ż	R	Ż
N	R	U	B	A	C	C	U	D	Z	R
C	Y	T	Ń	C	Y	O	W	Z	Y	Ó
I	J	A	P	F	N	Ą	N	I	N	Ż
S	A		O	A	T	Ł	I	E	A	A
Z	R	A	K	T	A	U	E	R	S	N
E	T	U	Ó	I	J	C	B	N	T	I
K	Ę		J	M	A	J	O	I	Y	E
Ś	W	I	A	A	T	A		K		C

ZADANIE NR 3

Podaj nazwę święta, które obchodzimy 7 października.



Imię Nazwisko Klasa..... Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Odpowiedź na zadanie 3

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

Opracowała s. Alina



Medialną sensacją ostatnich dni stała się afera pedofiliska, której głównym, acz negatywnym bohaterem jest nuncjusz apostolski (czyli ambasador Państwa Watykańskiego) w Dominikanie, abp Józef Wesołowski. O grzesznych zachowaniach 67-letniego polskiego duchownego poinformowała tamtejsza telewizja. Dowodami, na których opiera się oskarżenie, są wypowiedzi (bo jeszcze nie zeznania) tamtejszych chłopców, których arcybiskup miał, jak się to eufemistycznie mówi, molestować. Rzecz jasna, nuncjusz (a właściwie: były nuncjusz, bo po wybuchu afery został – zgodnie z przyjętymi w takich sprawach przez Kościół zasadami – odwołany) wypowiedziom tym kategorycznie zaprzecza. Póki co, jest to więc klasyczne „słowo przeciw słowu”.

Jak było naprawdę, tego nie wiem – powinno to ustalić rzetelne śledztwo i równie uczciwy proces. Jeśli oskarżenia okażą się prawdziwe, dla takich ludzi nie ma miejsca na kościelnym „świeczniku” (Kościół jest pełen grzeszników, ale – jak powiedział Chrystus – *Temu, kto stał się przyczyną zgorszenia maluczkich, lepiej byłoby przywiązać kamień młyński do szyi i rzucić w wodę*). Ale to się dopiero okaże. ONI jednak już wiedzą: nuncjusz jest winny – a sam fakt, że papież go odwołał, tylko jego winę potwierdza, chociaż – jak napisałem – wynika to z przyjętej procedury; trudno zresztą wyobrazić sobie jego normalną pracę w atmosferze oskarżeń. Owi „oni” to media – od Tomasza Lisa, który pierwszy o sprawie u nas poinformował, poprzez rozwijające twórczo temat „Gazetę Wyborczą” i brukowce – po red. Barbarę Szczepułę z „Polski – Dziennika Bałtyckiego”, którą – jako wierną córkę Kościoła – owa pedofiliska afera „boli”, lecz ona także wie, że to wszystko prawda. Żadnego domniemania niewinności, o którym ci sami ludzie pouczają nas np. w przypadku oskarżeń o współpracę z komunistyczną bezpieką, żadnego czekania na wyniki oficjalnego śledztwa. Nawet prokurator generalny RP, p. Ryszard Seremet, którego podwładnym przez trzy i pół roku nie udało się zakończyć dochodzenia w sprawie katastrofy smoleńskiej, natychmiast po programie Tomasza Lisa „powinność swej służby zrozumiał” i zgłosił chęć zajęcia się sprawą. Trudno oprzeć się wrażeniu, że program medialnego celebryty był po prostu donosem do polskich organów ścigania. W rozmowie z prowadzącym wystąpiły tam dwie osoby: pewien dominikanin (może dlatego, że kojarzył się z nazwą owego karaibskiego państewka?), który winę ex-nuncjusza przyjmował bez zastrzeżeń – oraz prawnik, który na życzenie prowadzącego opowiadał, jak by tu można go u nas zaaresztować. Tak się bowiem złożyło, że po wyjeździe z Dominikany abp Wesołowski zatrzymał się w Polsce. „Można ścigać tych pedofilów” – cieszy się w tytule „Gazeta Wyborcza”.

Póki co jednak dowody owej afery są – jak kiedyś mówiła młodzież – dęte. Nadana w programie Lisa rozmowa z

chłopcem podającym się za ofiarę duchownego-pedofila, choć drastyczna, miała jedną charakterystyczną cechę: chłopiec ów starannie unikał podawania dokładniejszych terminów. Mówił np. „było to cztery, a może siedem miesięcy temu”; innym zaś razem: „tydzień – a może dwa tygodnie temu”. Przypomina się tu niegdysiejsza sprawa niejakiej Anety Krawczyk, która jako pracownica biura poselskiego „Samoobrony” oskarżyła jej szefa, śp. Andrzeja Leppera o bardzo brzydkie postęпки. I kiedy tenże przed sądem poprosił o podanie konkretnych terminów owych bezeceństw (doznane krzywdy każdy raczej bardzo dobrze pamięta!), okazało się, że w tym czasie nie mogło do nich dojść z racji nieobecności oskarżonego. Ów zabiedzony chłopiec z Dominikany nie był więc w ciemni bity. Jego opowiadaniom towarzyszył nagrany komórką filmik z hierarchą „po cywilu” spacerującym samotnie nadmorską promenadą lub popijającym równie samotnie jakiś napój w nadmorskiej kafejce... Aż dziw, że w czasach, gdy niemal każdy ma w telefonie komórkowym kamerę, nikt nie nagrał arcybiskupa w chłopięcym towarzystwie – co zresztą też nie byłoby jeszcze „twardym” dowodem, bo przecież rozmowa w miejscu publicznym to żaden grzech. Oskarżyciele nie mają jednak nawet czegoś takiego. Podobno – jak pisze „Wyborcza” – „w laptopie Wesołowskiego znaleziono zdjęcia pornograficzne”. Przy innych okazjach ten sam dziennik informuje, co można zrobić z cudzym komputerem bez zgody, a nawet wiedzy właściciela. Podesłać komuś cokolwiek na laptop to chyba żaden problem.

Wraz z arcybiskupem w podobny sposób oskarżony jest jeszcze jeden polski ksiądz z Dominikany – pochodzący z Podkarpacia 52-letni „Padre Alberto” z zakonu michalitów (znanych u nas chociażby z wydawania czasopisma „Powściągliwość i praca”). O jego niezdrowej skłonności ma według „Gazety Wyborczej” świadczyć fakt, że kiedy obejmował swą „dominikańską” parafię, było w niej zaledwie ośmiu ministrantów, teraz zaś jest ich aż 180. Czyżby tak bardzo chcieli być molestowani? Podkreślam jeszcze raz: pedofilów nie zamierzam bronić. Jednak podawane przez media dowody póki co mnie nie przekonują.

Kto wie, ale – być może mimowolnie? – „Wyborcza” napisała to, o co w tej sprawie – i innych podobnych – naprawdę chodzi: by młodzież odepchnąć od Kościoła i księży. By rodzice zabraniali swym synom być ministrantami. A ponieważ zdecydowana większość seminaryjnych alumnów wywodzi się właśnie spośród nich – nie będzie nowych powołań i Kościół obumrze... Słowem to, czego prymitywni Sowietci próbowali dokonać dekretami zakazującymi młodzieży chodzenia do Kościoła i nauki religii do czasu osiągnięcia pełnoletności (dopiero wtedy, zdaniem komunistów, mogli dokonać „swobodnego”, nie narzuconego przez rodziców i dziadków, wyboru...), teraz robi się bardziej subtelnymi, lecz chyba o wiele bardziej perfidnymi metodami.

Zdzisław Kościelak



*Daj mi Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiudrobiny szczęścia,
i nieco z niego udzielił innym.*

św. Tomasz Morus



HUMOR

Katechетка czyta zagadkę: *Narodził się, by zostać przyjacielem Chrystusa. Ponieważ chrzczył ludzi, nazywano go...*

– *Księdzem* - padło w odpowiedzi.

* * * * *

Nauczycielka prowadzi lekcje o zwierzętach w gospodarstwie rolnym.

– *Powiedzcie mi, co często biega po wiejskim podwórku, jest strasznie brudne i głośno kwiczy?*

– *Mój brat Jasiek!* - słychać z ostatniej ławki.

* * * * *

Mały dinozaur pyta mamę:

– *Czy ja kiedyś pójde do nieba?*

– *Nie synku, do muzeum...*

* * * * *

Dżungla. Na gałęzi wiszą dwa leniwce. Mija pierwszy dzień i nic. Mija drugi dzień też nic. To samo trzeciego dnia. Czwartego dnia jeden z leniwców powoli ruszył głową. Na to drugi:

– *Heniu, aleś ty nerwowy!!!*

* * * * *

A znacie to: jak student poszedł do profesora i zdaje... Że nic nie umiał i profesor nie wiedział jaką ocenę mu dać, bo niższej już nie było to wpisał temu gościowi do indexu „Osioł”, student tak się patrzy i mówi:

– *No dobrze panie profesorze, podpis już jest a gdzie ocena?*

* * * * *

Studenci wybrali się na egzamin. Czekają pod drzwiami sali, nudziło im się więc zaczęli się bawić indeksami. Tak jak to się kiedyś grało monetami w podstawówce - czyj indeks zatrzyma się bliżej ściany. Tylko że jednemu to nie wyszło zbyt dobrze, bo zamiast w ścianę trafił indeksem pod drzwi, i do sali w której siedział egzaminator. Przeraził się okrutnie, ale za chwilę indeks wyleciał z powrotem. Otwiera, patrzy, a tu ocena z egzaminu: 4.0 Ucieszył się, no więc koledzy postanowili wrzucać dalej. Kolejny dostał 3.5, następny 3.0. W tym momencie zaczęli się zastanawiać... Kolejna ocena wydawała się dosyć jednoznaczna (2.5 nie wchodziło w grę). Wreszcie jeden postanowił zaryzykować. Wrzuca indeks... Czeka...

Nagle otwierają się drzwi, staje w nich egzaminator:

– *Piątka za odwagę!*

Opracowała *Wiesława Bębenek*

XIII DZIEŃ PAPIESKI

Niedziela 13. X. 2013 r.

„**JAN PAWEŁ II – PAPIEŻ DIALOGU**”

**GDAŃSKI OŚRODEK DOKUMENTACJI
NAUCZANIA PAPIEŻA JANA PAWŁA II**

– **Wystawa „Bł. Jan Paweł II w rzeźbie, hafcie i malarstwie”.**

KAPLICA BŁ. JANA PAWŁA II

– **Adoracja Najświętszego Sakramentu godz.
8.00-
21.00**

GÓRNY KOŚCIÓŁ

- **Godz. 10.30** Msza św. o kanonizację Bł. Jana Pawła II.
- **Godz. 13.00** Msza św. z liturgią słowa w języku kaszubskim.
- **Prezentacja książki „Sługa Boży Bp Konstantyn Dominik”** - ks. dr Leszek Jażdżewski.
- **Godz. 15.00** Koronka do Bożego Miłosierdzia oraz procesja fatimska.
- **Godz. 18.30** Nabożeństwo różańcowe
- **Godz. 19.00** Msza święta
- **Godz. 21.00** APEL PAPIESKI

Wspólna praca ubogaca

Serdecznie i gorąco witamy w parafii Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie siostrę Renatę; prosząc jednocześnie o kilka słów dotyczących swojej osoby:

Urodziłam się w Sokółowie Podlaskim. Miasto to leży w diecezji drohiczyńskiej, w województwie mazowieckim.

Do Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi wstąpiłam w 1996 roku po ukończeniu studiów magisterskich w zakresie chemii z fizyką i Kolegium Teologicznego. Śluby wieczyste złożyłam w 2004 roku. W Zgromadzeniu ukończyłam studia teologiczne na UKSW w Warszawie. Pracowałam jako katecheta w parafii pod wezw. Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu i w parafii pod wezwaniem św. Kazimierza w Gdańsku na Zaspie oraz wiele lat w parafii katedralnej w Domu Generalnym we Włocławku. Obecnie pracuję w tutejszej parafii pod wezw. Opatrzności Bożej.

PS. - *Równie serdecznie i gorąco witamy siostrę Dorotę Dziekanowską która prowadzi w kancelarię parafialną.*



MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM ? CHCESZ PRZESTAĆ PIĆ ?

Kim są Anonimowi Alkoholicy?

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, którzy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój wspólny problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmem.

Jedynym warunkiem uczestnictwa we wspólnocie jest chęć zaprzestania picia.

Nie ma w AA żadnych składek ani opłat, jesteśmy samowystarczalni, poprzez własne dobrowolne datki.

Wspólnota AA nie jest związana z żadną sektą, wyznaniem, działalnością polityczną, organizacją lub instytucją, nie angażuje się w żadne publiczne polemiki, nie popiera ani nie zwalcza żadnych poglądów.

Naszym podstawowym Celem jest trwać w trzeźwości i pomagać innym alkoholikom w jej osiągnięciu.

Spotykamy się w każdą niedzielę o godz. 17.00 w salce katechetycznej przy kościele Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie. W ostatnią niedzielę miesiąca mityng otwarty dla członków wspólnoty, na który mogą przyjść także osoby zainteresowane problemem alkoholowym.

Może to co nie udaje się w pojedynkę - uda się razem w grupie i dla Ciebie też nadejdą radosne dni trzeźwości.

ANONIMOWI ALKOHOLICY

77 LAT NA ŚWIECIE; 38 LAT W POLSCE; 28 LAT W TRÓJMIEŚCIE;

przyjdź - posłuchaj, może zostaniesz z nami!



Parafia pw. Opatrzności Bożej



Oprawa Mszy ślubnych i okolicznościowych

Zespół Elohim
tel. 669-024-754
e-mail: elohimband@wp.pl



**Parafia
Opatrzności
Bożej**

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci:

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

Rycerstwo Niepokalanej: Sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki”: – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – piątek 18.00,

sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek każdego miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

I grupa 1 i 3 poniedziałek 19.00

II grupa 2 i 4 poniedziałek 19.00

Kaplica bł. Jana Pawła II

- adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 19.00 (w kościele)

Caritas parafialna:

– środa 17.00 – 18.30 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.00

Z życia parafii

W miesiącu Sierpniu 2013 r do Wspólnoty Kościoła przez chrzest święty zostali włączeni:

☩ Miła Magdalena Fedusio,

☩ Agata Ciszewska,

☩ Maciej Jerzy Centkowski,

☩ Anna Kochańska.

Do Domu Ojca odeszli:

✠ Henryk Maciejewski lat 65 z ul. Meissnera,

✠ Barbara Kwaśniewska lat 81 z ul. Meissnera,

✠ Bogdan Wicher lat 67 z ul. Burzyńskiego (*budowniczy kościoła*)

Październik 2013 r.

Kaplica bł. Jana Pawła II – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

Nabożeństwo różańcowe w tygodniu o godz. 18.00, niedziela godz. 18.30.

Dzieci zapraszamy na różaniec: wtorek i piątek godz. 17.00.

Młodzież modli się na różańcu w piątek godz. 18.00.

16 października - godz. 9.15 Msza św. dla Szkoły im. Jana Pawła II. wyprasać będziemy Boże błogosławieństwo dla uczniów, nauczycieli i wychowawców.

22 października - wspomnienie bł. Jana Pawła II. Msza św. w kaplicy z ucałowaniem relikwii godz. 6.30, 7.30, 15.00 oraz w górnym kościele godz. 18.30.

Proboszcz – ks. *pralat* **Kazimierz Wojciechowski**

Modlitwy do Opatrzności Bożej

Chleba naszego daj nam dzisiaj

O Ojczy opatrzny, któryś mię dotąd utrzymywał łaskawie i żywił, przychodzę dziś znowu do Ciebie i wołam z synowską ufnością: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!* Nie żądam zbytku, lecz Cię tylko proszę o to, czego do utrzymania stanu mego potrzeba. A że człowiek nie zawsze tylko chlebem żyje, opatrz mnie i chlebem duchowym, czyli Twym słowem Boskim, które z ust Twoich pochodzi, to jest opatrz mnie świętymi ksiązkami, godnymi kapłanami i pasterzami, którzy by duchem prawdy i gorliwości czystą naukę świętego katolickiego Kościoła i prawdy wieczne opowiadali.

A nade wszystko proszę Cię o ten chleb, o którym mówi Twój Syn Boży: *«Chleb, który Ja wam daję, ciało moje jest»*. Spraw przez łaskę, abym tego niebieskiego chleba teraz w życiu, jako i przy śmierci, z żywą wiarą, gruntowną nadzieją, gorącą miłością, pałającym afektem, głęboką pokorą i sercem czystym godnie przy Świętej Komunii pożywał.

Amen.

Pius VI

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz (teksty i korekta), Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz pralat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezja.gda.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.